MARIAN KRZYŻANOWSKI

ur. 1920; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Żydzi, cmentarz żydowski, pogrzeb żydowski

Cmentarz i pogrzeb żydowski w Puławach

Jeśli chodzi o kierkut, to nawet pamiętam, że na jednym czy na dwóch pogrzebach jakichś znajomych Żydów byłem na kierkucie. To wie pan gdzie ten kirkut był? Tu gdzie dzisiaj ten budynek na Kołłątaja jest, u wylotu Kołłątaja, u styku Kołłątaja i Piaskowej, gospodarki komunalnej, taki, á la wieża, po prawej stronie…

Ten cmentarz żydowski zniszczyli chyba Niemcy w czasie okupacji. To był spory cmentarz. Przeważnie chowali, bo ja nawet byłem zaskoczony, bo kiedyś ktoś do mnie zadzwonił i pyta się: „Czy pan pamięta cmentarz na Włostowicach?" Znaczy żydowski cmentarz, kirkut. Ja mówię: „Od dziecka chodzę tam, bo tam ojciec leży, ja miałem rok i cztery miesiące jak ojciec umarł i ja tam żadnego cmentarza żydowskiego, kirkutu nie widziałem". Ale zacząłem się interesować i zapytałem takiego Jeżynę, to taki rzeźnik z Włostowic, ta rodzina tam mieszka od lat. „Tak panie Marianie jest - mówi - tam gdzie dzisiaj się emka zatrzymuje, która leci na Kazimierz. I był, był kirkut tylko malutki, malutki. Tam było przypuśćmy 10-20 grobów tego". Ale tu to było, jeśli zakładamy, tak jak mówiłem, że Puławy miały 14 tysięcy w końcu przedwojnia i w tym 33 do 36 procent stanowili Żydzi. No to 5 tysięcy mniej więcej, około 5 tysięcy Żydów było w Puławach. To nie wiem, ale mi się zdaje, że przynajmniej 10 czy 20 pogrzebów rocznie było. Ja uczestniczyłem w dwóch, ale jako dzieciak. Pamiętam tylko, że na takich drągach i bez trumny, i że biegiem lecieli z tym. Jakoś tak mnie to śmiesznie wyglądało, trochę dziwnie, że trzymali tego, a to taki hałas i szumu dużo przy tym. Bo u nas to jest cisza jakaś taka, zadumanie, tego. Płaczki były, ale hałas był też, i w ogóle mnie dziwiło, że trumny nie ma przede wszystkim. Tak jakby jakieś takie dwa drążki, drążki jakby na płótnie. I ten leżał i to przykryte jakimś, jakby obandażowane, jakby coś… A dalej jak wkładali do grobu to już takich szczegółów nie widziałem, bo tam nawet mogli mi zasłaniać, jak taki gówniarz, a to zobaczyli jeszcze, że jest nie od tej wiary to tam nie przeszkadzaj. Mogli mnie tam wypchnąć. Wiem, że dół był i to potem spuszczali, zasypywali.

O tym kirkucie na Włostowicach to ja sam nie wiedziałem, że tam był jakiś kierkut. No

ale jak zrobiłem wywiad, to dopiero rzeczywiście takiego trafiłem mieszkańca Włostowic, który od trzech czy czterech pokoleń tam już rodzina mieszka. To dopiero on mi powiedział, że tam był, ale to był bardzo nieduży. Natomiast wszystkie pogrzeby przed wojną to ja pamiętam, jak Żydzi umarli, to w tamtą stronę ich chowali, tak.

Data i miejsce nagrania	2002-08-27, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Maria Radek
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"